

Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej

Jak podaje agencja TASS, w dniach 19-21 maja br. w ZSRR odbyły się ćwiczenia jednostek obrony przeciwlotniczej wojsk lądowych Armii Radzieckiej.

Na ćwiczeniach obecni byli szefowie sztabów generalnych państw Układu Warszawskiego oraz inne osobistości kierownicze. (PAP)

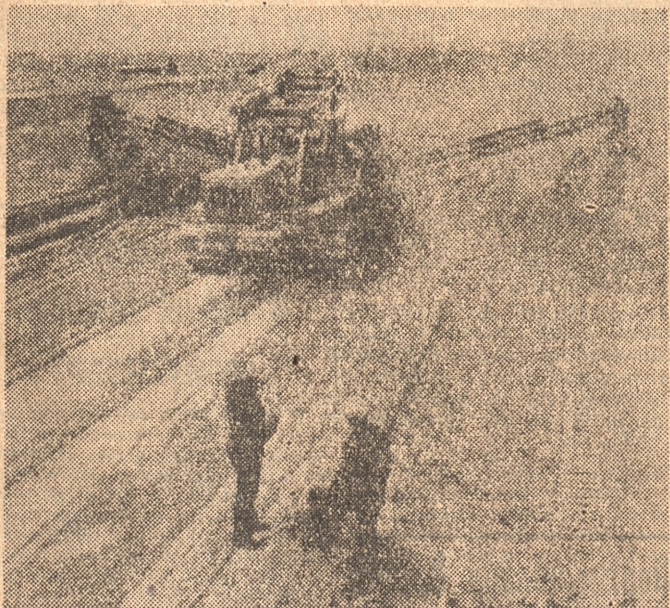
GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
23 24 V 1971
Wydanie AB-

Rok wyd. XXVII
Nr 121 (8474)
Cena 50 gr

W dolnym biegu Syr-Darii



Dorzecze Syr-Darii jest jednym z głównych rejonów w Kazachstanie przygotowywanych pod uprawę ryżu. Powstało tam wielkie sztuczne jezioro o pojemności 5,7 miliarda metrów sześciennych wody, elektrownia wodna, kanał Kzyl-Kum o długości 195 km, rozbudowuje się sieć kanałów systemu zraszającego. Na zdjęciu: na budowie nowego kanału. CAF - TASS

Posiedzenie Rady Ministrów

Ocena wykonania zadań gospodarczych od początku 1971 r.

22 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym dokonano oceny przebiegu realizacji ważniejszych zadań gospodarczych, finansowych i budżetowych w kwietniu br. i za okres styczeń - kwiecień 1971 r., a także ustalono wynikające z tej oceny zadania dla pozostałej realizacji Narodowego Planu Gospodarczego w II kwartale bieżącego roku.

Na podstawie informacji resortów gospodarczych oraz Komitetu Pracy i Plac, Rada Ministrów, poddała wnikliwej analizie sytuację w zakresie kształtowania się — w okresie sprawozdawczym i w perspektywie całego roku — podstawowych relacji między stanem zatrudnienia i funduszem płac a wynikami produkcyjnymi, zwłaszcza w przemyśle i budownictwie.

W szczególności dokonano oceny zmian, jakie w ciągu ostatnich czterech miesięcy odnotowano w poziomie zatrudnienia pracowników umysłowych w przemyśle i budownictwie oraz w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstw, przy uwzględ-

nieniu zagadnień kształtowania się wydajności pracy oraz poziomu dyscypliny pracy w podstawowych dziedzinach gospodarki.

W wyniku analizy tempa rozwoju produkcji w okresie do końca kwietnia br. i oceny perspektyw w skali roku ustalono dalsze kierunki działania zmierzające do zapewnienia pełnego wykonania planu, a przede wszystkim usprawnienia kooperacji i zaopatrzenia materiałowego dla produkcji rynkowej i zadań eksportowych, a także zapewnienia właściwej rytmiki produkcji w okresie urolopowym.

Na tle informacji Ministra Handlu Wewnętrznego, Rada Ministrów rozpatrzyła całokształt problematyki równowagi rynkowej w kontekście aktualnych założeń skorygowanego NFG na 1971 r. Szczególną uwagę zwrócono na stan zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego z uwzględnieniem prognozy kształtowania się siły nabywczej ludności w ciągu roku.

Podjęte w wyniku dyskusji decyzje zmierzają do zharmon-

Narada w KC PZPR

O potrzebach leczenia psychiatrycznego

Ocena aktualnej sytuacji i kierunki dalszego rozwoju opieki psychiatrycznej były tematem narady w Wydziale Administracyjnym KC PZPR, która odbyła się 21 bm.

Ocena aktualnego stanu naszego leczenia psychiatrycznego — dokonana w czasie narady — nie wypadła pozytywnie. Mimo pewnego postępu w ostatnich latach, w dalszym ciągu mamy znaczne braki w tej dziedzinie. Dotyczy to zarówno fachowej kadry, bazy leczniczej, jak i nadzoru ze strony placówek naukowych. Szczególnie niekorzystna sytuacja panuje na szczeblu powiatowym. Jak wykazują ostatnie badania NIK — 84 proc. powiatów w ogóle nie zatrudnia psychiatrów na pełnym etacie.

Szybka poprawa opieki psychiatrycznej — podkreślano w czasie narady — jest niezbędnym warunkiem pełnej i właściwej realizacji przygotowywanej obecnie przez Sejm ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. (PAP)

nizowania dynamiki wzrostu dochodów ze wzrostem wydatków w drodze zapewnienia prawidłowej, rytmicznej i ter-

Dokończenie na str. 2

Dalsze wojewódzkie narady partyjne

W sobotę 22 bm. odbyły się narady aktywu partyjnego województw: łódzkiego, krakowskiego, olsztyńskiego, rzeszowskiego i warszawskiego.

Narady te są bardzo ważnym etapem w życiu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tym bardziej, iż odbywają się one w okresie poprzedzającym przygotowanie do VI Zjazdu PZPR.

W obradach biorą udział członkowie najwyższych władz partii. W Krakowie obecny był członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Józef Cyrankiewicz, w Łodzi — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski, w Olsztynie — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Tejhna, w Rzeszowie — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek i na naradzie wojew. warszawskiego — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babuch. (PAP)

ludności, w wiosce pozostał jedynie starszy. Wszyscy dotychczasowi mieszkańcy albo przeprowadzili się do miasta, albo wyjechali za granicę na roboty.



Córka na sprzedaż

Policia brazylijska aresztowała w mieście Kurtybia 23-letnią Rosę Machado, która na jednym z placów wystawiła swą córkę na sprzedaż. Wyrodna matka oświadczyła policjantom, że była zmuszona do tego, bowiem mąż ją porzucił, a rodzina nie chciała jej przyjąć z dzieckiem. Jej córka Rosângela liczy niespełna 2 lata. Po-

Książka i prasa w służbie ludzi pracy

Wielki festyn gnieźnieński

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, Miejski i Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Gnieźnie, oraz redakcje „Chłopskiej Drogi”, „Gazety Poznańskiej” oraz Polskiego Radia i Telewizji, zorganizowały wielki festyn ludowy.

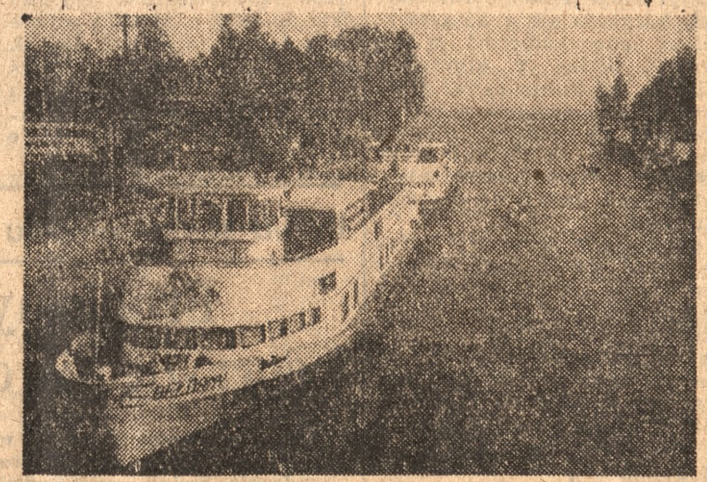
W ciągu dwóch dni trwania festynu, tj. sobotę i niedzielę organizatorzy przygotowali wiele imprez kulturalnych, za równo w samym Gnieźnie jak i w powiecie. Już w sobotę w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki gospodarze miasta i powiatu spotkali się z przybyłymi na festyn literatami i dziennikarzami z całego kraju. Pierwszy sekretarz KP PZPR w Gnieźnie — Stanisław Kulesza, przewodniczący Prez. MRN — Zdzisław Barański oraz przewodniczący Prez. PRN — Józef Ignasiak, zapoznali zebranych z historią i aktualnym rozwojem ziemi gnieźnieńskiej. Gnieźno — miasto, które wyzwolone zostało przez wojska radzieckie spod okupacji hitlerowskiej 21 stycznia 1945 r., w ciągu 26 lat Polski Ludowej przeżyło swój burzliwy rozwój. Powstało tu wiele nowych zakładów przemysłowych, jak np. otwarte niedawno Zakłady Obuwnicze, dostarczające na rynek tysiące par obuwia.

W programie pierwszego dnia festynu znalazła się również impreza sportowa o dużym charakterze gatunkowym, a mianowicie mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Polski, która wystąpiła w swoim najsilniejszym składzie, a reprezentacją okręgu poznańskiego.

O godzinie 19 w Teatrze Gnieźnieńskim im. Aleksandra Fredry rozpoczęło się przedstawienie sztuki „Opera za trzy grosze” Bertolta Brechta. Przybyli na festyn: literaci, dziennikarze, wśród których znalazł się m. in. znany komentator telewizyjny prof. dr. Wiktor Zinn z Krakowa, w godzinach wieczornych odbyli szereg spotkań w Gnieźnie i w

powiecie, z ludnością tego regionu.

Dzisiaj na stadionie w parku piastowskim oraz w amfiteatrze odbędzie się główna część uroczystości festynu z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy. Wystąpią m. in. zespoły regionalne z Czarniejewa i Żydowa, zespół „Wielkopolska” i „Cepelia”. Gnieźnieńskiej publiczności zaprezentuje się Wojciech Siemion oraz „Wesoły autobus”, a także odbędzie się parada reprezentacyjnej orkiestry wojsk lotniczych. (S)



Na zdjęciu statki żeglugi mazurskiej na Kanale Łuczzańskim w Giżycku. CAF - fot. - Moroz

Sześć śmiertelnych ofiar

W sobotę nad ranem, podczas gwałtownej burzy, jaka rozszalała się 120 km na północny wschód od Rabatu (Maroko), w wyniku uderzenia pioruna zginęło 6 osób, a 7 zostało ciężko poparzonych. Ofiary znajdowały się w jednym z namiotów rozbitych w miejscowości nadmorskiej Moulay Bousseilham.

725 km na godzinę

Zachodnoniemiecka firma Messerschmitt-Boelkow-Blohm opracowała prototyp pociągu, który może poruszać się z szybkością 725 km na godzinę. Pociąg nie będzie miał wcale kół. Będzie poruszał się „zawieszony” w polu elektromagnetycznym nad stalowymi szynami. Pociąg będzie wprawiany w ruch za pomocą specjalnego silnika elektrycznego.

Nagrody dla dziennikarzy

22 bm. w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów, przyznanych przez jury konkursu Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa i Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich za osiągnięcia publicystyczne w roku 1970, upamiętniające walkę i męczeństwo narodu polskiego w minionej wojnie. Nagrody otrzymało 11 publicystów prasowych, radiowych i telewizyjnych z różnych ośrodków w kraju oraz 4 zespoły redakcyjne.

Nagrody wręczył przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — min. Janusz Wieczorek, który złożył wyróżnionym gratulacje i podziękowania za pomoc w akcji upamiętniania miejsc walki i męczeństwa narodu. W imieniu władz SDP pogratulował wyróżnionym dziennikarom przewodniczący stowarzyszenia — Stanisław Mojkowski. (PAP)

Aktywizacja sił wyzwoleniczych na Półwyspie Indochińskim

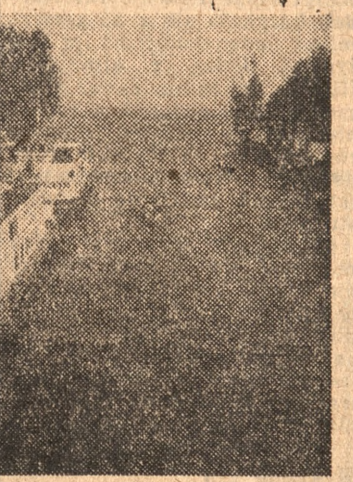
Partyzanci południowowietnamscy poważnie zaktywizowali swą działalność bojową. Ostatnio siły wyzwolenicze dokonały przy użyciu rakiet i moździerzy trzech silnych ataków na bazy amerykańskie usytuowane w północnej części Wietnamu Południowego.

Jak wynika z pierwszych doniesień, 30 żołnierzy USA poniosło śmierć a 50 zostało rannych. Najpoważniejsze straty zanotowano w bazie zmechan-

nizowanej jednostki piechoty, położonej w odległości 6 km od strefy zdemilitaryzowanej. Rakietą rozbila tam doszczętnie jeden z bunkrów.

Biała flota mazurska już na jeziorach

Żegluga Mazurska rozpoczęła tegoroczny sezon nawigacyjny 1 maja a zakończy go 15 października. Do obsługi ruchu turystycznego w rejonie Wielkich Jezior Mazurskich przeznaczono 9 statków i 2 wodoloty o łącznej jednorazowej zdolności przewozowej 1424 miejsca. Są to w większości statki nowe, zapewniające pasażerom maksimum wygody.



Z kilkudziesięciu osobowej załogi z tej „rzęzi”, jak piszą agencje zachodnie, wyszło bez szwanku jedynie 4 lub 5 żołnierzy. Były to największe jednorazowe straty jakie w ciągu ostatnich 18 miesięcy poniesli Amerykanie w wyniku ostrzału rakietowego i moździerzowego.

Patrioci ostrzelali także pozycje spadochroniarzy 101 dywizji znajdujące się w pobliżu Hue a także stanowisko 196 brygady piechoty w strefie Da Nang. Jednocześnie bojownicy zestrzelili w piątek dwa śmigłowce amerykańskie.

Również w Kambodży notuje się aktywność sił wyzwoleniczych. Partyzanci khmerscy ostrzelali w sobotę rano z moździerzy stanowiska wojsk rządowych w pobliżu Phnom Penh, eliminując kilku żołnierzy z walki. Podobny atak odnotowano również w pobliżu Preah Prasahon na wschodnim brzegu Mekongu. Oddziały wyzwolenicze kontynuowały na tarcia również w północnej części Kambodży. (PAP)

Podziękowanie

Zarząd Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich składa serdeczne gorące podziękowanie — wszystkim środowiskom Poznania i Wielkopolski miłośnikom literatury i czytelnikom, którzy z okazji 50-lecia działalności tutejszego Oddziału ZLP, złożyli nam swoje piękne życzenia i gratulacje.



W niedzielę zachmurzenie będzie umiarkowane, miejscami przejściowo duże. Nieco chłodniej. Temperatura maksymalna od 12 st. nad morzem do 22 st. na pozostałych obszarach. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane, z kierunków północno-wschodnich.

„Przeprowadzka” pięcioraczek

Sobota 22 bm. była dzisiaj — dniem od chwili urodzenia gdańskich pięcioraczek w Instytucie Położnictwa Akademii Medycznej. Nadal czują się dobrze. Ich matka — Leokadia Rychert — jak zapowiadają lekarze — będzie mogła w przyszłym tygodniu opuścić szpital.

Instytut otrzymał z Warszawy pięć nowych ciepłarek produkcji węgierskiej firmy „Medicor”. Zostały one natychmiast zainstalowane i poddane próbom czynnościowym. Po 24-godinnym sprawdzeniu i ogrzaniu można było dokonać przeprowadzki pięcioraczek do nowych ciepłarek. Ta niecodzienna przeprowadzka odbyła się wczoraj rano z zachowaniem niezbędnych środków ostrożności. Nowe ciepłarki zostały zainstalowane w specjalnie przygotowanym pomieszczeniu.

Natomiast, ciepłarki, w których dotychczas przebywały niemowlęta służyć będą innym wcześniakom. W Instytucie rodzi się ich bowiem codziennie po kilka. (PAP)

„Niepotrzebny” Korpus Pokoju

Rząd boliwijski oświadczył, że amerykański Korpus Pokoju jest „niepotrzebny” i zażądał, aby 100 jego członków działających na terenie Boliwii opuściło kraj. Decyzja ta była wyrazem żądań postawionych grupami studenckimi oraz organizacjami robotniczymi.

Tragedia weselna

43 uczestników przyjęcia weselnego zostało zabitych, gdy ciężarówka, która udawała się na miejsce przyjęcia wpadła do rzeki Girona w pobliżu miejscowości Malegaon, w odległości 250 km na północny-zachód od Bombaju. W samochodzie znajdowało się 70 pasażerów.

Jednoosobowa wieś

Jugosłowiańska wieś Rosoki w Macedonii ma tylko jednego mieszkańca. Według ostatniego spisu

W. Kraśko przyjął przedstawicieli poligrafii

W związku ze zbliżającym się Dniem Drukarza (30 bm) wiceprezes Rady Ministrów Wincenty Kraśko przyjął 21 bm. delegację pracowników przemysłu poligraficznego z przewodniczącym ZG Związku Zaw. Pracowników Poligrafii — Jerzym Cichońskim na czele.

W spotkaniu wzięli także udział wiceminister kultury i sztuki Aleksander Syczewski oraz wiceprezes RSW „Prasa” Edmund Król.

W czasie spotkania omówiono aktualne problemy pracy drukarzy i rozwoju przemysłu poligraficznego. (PAP)

Dzisiaj w auli UAM

Wojewódzki Przegląd Chórów

Aulę UAM wypełnią dzisiaj od samego rana chórzyscy WKZZ organizujący tu bowiem w ramach Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych Wojewódzki Przegląd Chórów. Przegląd rozpocznie się dzisiaj o godz. 10. Wystąpi 6 związkowych chórów męskich: Cechu Stolarzy Swarzędzkiej w Swarzędzu, „Echo” z Ostrowa, „Harmonia” przy Pleszewskiej Fabryce Obrabiarek „Harmonia” z Pudliszek, „Hasso” przy DOKP w Poznaniu i „Moniuszko” przy ZNTK w Poznaniu. Ponadto usłyszymy 10 chórów mieszanych: „Bard” z Lubonia, „Chopin” z Leszna, „Halke” z Duszyn, „Halke” z Pity, „Lutnia” z Międzybuzia, „Lutnia” z Pleszewa, nauczycielski chór im. Kurpińskiego z Poznania, nauczycielski z Ostrowa, spółdzielczy z pracy im. S. Moniuszki z Poznania oraz chór żeński im. Tadeusza Szelligowskiego przy Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu. (o)

Pionowa ściana nie do przebycia

Fiasko wyprawy na Mount Everest

Jak informowaliśmy wczoraj — według doniesień z Katmandu, międzynarodowa ekspedycja na Mount Everest poniechała prób zdobycia najwyższego szczytu świata.

Dwaj alpinisci brytyjscy Don Whillans i Dougal Haston osiągnęli w czwartek wysokość osiem tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt metrów na niezdojbytej dotychczas południowo-zachodniej ścianie Everestu i od wierzchołka dzieliło ich niespełna sześćset metrów. Musieli oni jednak wycofać się, gdy stwierdzili, że może im zabraknąć tlenu w butlach żywności i lin na dalszą drogę. Zła pogoda opanowała wspinaczkę i utrudniła transport sprzętu i żywności z obozów niżej położonych do obozu numer 6, będącego bazą dwóch Brytyjczyków.

Śledztwo przeciwko b. członkom rządu ZRA

Zgodnie z informacjami opublikowanymi przez kairski dziennik „Al-Ahram”, większość spośród osób aresztowanych w ZRA w ubiegłym tygodniu została wypuszczona na wolność. W areszcie przebywa obecnie tylko około 30 osób. Śledztwo w ich sprawie prowadzone jest na różnych szczeblach. Przesłuchania byłych ministrów i zdymisjonowanych najwyższych działaczy Arabskiego Związku Socjalistycznego prowadzi sam prokurator generalny.

Równocześnie „Al-Ahram” podaje, iż prokurator generalny wydał instrukcję, aby każde śledztwo zakończone było w ciągu 24 godzin od chwili aresztowania, a w wypadku gdyby nie zebrano dostatecznych dowodów winy, podejrzanego należy wypuścić na wolność. (PAP)

Dziś w auli UAM

24.05.1971 Nr 121 (8474)

„Ojczyźnie — wsi — sobie”

Nie słabnie tempo „wiosny czynów”

Tradycyjna akcja czynów społecznych wykonywanych przez młodzież ZMW na rzecz całego środowiska wiejskiego, obejmuje swoim zasięgiem coraz większą liczbę dziewcząt i chłopców, coraz więcej kół ZMW.

Szczególnie ofiarną pomoc młodzież niesie starszym i samotnym rolnikom, wdowom i inwalidom wojennym w sprawach przeprowadzenia pilnych prac polowych. W wielu powia-

Posiedzenie Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

minowej realizacji dostaw towarów, dostosowanych do sezonowych zmian popytu na rynku wewnętrznym.

Rada Ministrów oceniła pozytywnie:

● realizację planu sprzedaży wyrobów i usług przez przemysł,

● dalszą odbudowę bazy w produkcji rolnej, zwłaszcza w produkcji zwierzęcej oraz wyraźny wzrost zaangażowania produkcyjnego i społecznego wsi,

● pełne wykonanie zadań przewozowych.

Rada Ministrów wskazała na występowanie, obok pozytywnych, również niekorzystnych zjawisk w realizacji planu. Omówiono i ustalono przedsięwzięcia mające na celu zapobieżenie przekroczeniu rozmiarów planu inwestycyjnego i nieprawidłowemu kształtowaniu się relacji ekonomicznych pomiędzy przyspieszonym tempem wzrostu dochodów ludności a niedostatecznym jeszcze tempem wzrostu produkcji i usług. (PAP)

Jak się zdaje, trudny wspinaczki wyczerpały większość alpinistów. Towarzyszący wyprawie nepalski oficer łącznikowy, doniósł, że w ostatnich dniach tylko czterech z dwudziestu członków ekspedycji było w dobrej formie fizycznej, ale w czwartek nawet oni poculi zmęczenie.

Począwszy od połowy kwietnia wyprawa, w której uczestniczył także Polak Jerzy Surdel, borykała się z najgorszymi od siedemdziesięciu lat śniegami. Jeden z alpinistów Hindusa Bahaguna zmarł z wyčerpania osiemnastego kwietnia. Później choroba i nieporozumienia co do wyboru trasy uszczupliły skład ekspedycji z trzydziestu dwóch do dwudziestu osób.

Członkowie wyprawy mogą pocieszać się, iż nikt jeszcze nie wspiął się tak wysoko na południowo-zachodnią, prawie pionową, ścianę Everestu. Inne ekspedycje docierały na szczyt Everestu łatwiejszymi trasami, południową i zachodnią. (PAP)

W Kołobrzegu

Centralne uroczystości „Dni Morza”

Tegoroczne „Dni Morza”, w dniach od 19 do 27 czerwca, zainaugurowane zostaną centralną akademią w Kołobrzegu, w toku której przedstawiony zostanie dorobek Polski w rozwoju gospodarki morskiej i Wybrzeża.

Z okazji Dni odbędzie się na Wybrzeżu wiele imprez artystycznych. W Kołobrzegu otwarta będzie wystawa „25 lat gospodarki morskiej na Pomorzu Zachodnim”. Zorganizowane zostaną też regaty żeglarskie i wioślarskie, wystawy, kiermasze, spotkania oficerów marynarki wojennej ze społeczeństwem i wiele innych imprez. (PAP)

tach działają specjalne młodzieżowe brygady remontowe, dokonujące bieżących napraw maszyn i narzędzi rolniczych. Zwiększa się liczba godzin pracujących przez ZMW-owców przy naprawie dróg i porządkowaniu terenów wokół budynków publicznych i wiejskich placówek kulturalno-oświatowych, zalesianiu.

Trudno wymienić wszystkie wyróżniające się w tegorocznej „wiosnie czynów” koła i organizacje ZMW. Na uwagę zasługują inicjatywy produkcyjne młodych rolników — członków ZMW mających na celu rozszerzenie hodowli, zagospodarowanie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Tak czynią m. in. koła ze wsi Psostowice w pow. Miechów, w miejscowości Kawcz w pow. Miastko, z powiatów Prudnik i Kluczbork w woj. opolskim. Młodzież z kół ZMW zagospodarowuje grunty PFZ przy współpracy z kółkami rolniczymi, a uzyskane dochody przeznaczone będą m. in. na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. (PAP)

Wizytacja sejmowej Podkomisji Budownictwa

Na wizytację do Poznania przybyła ostatnio Podkomisja Sejmowa Budownictwa i Gospodarki Komunalnej pod przewodnictwem posła inż. Henryka Hałasa. Zajęła się ona przede wszystkim zagadnieniem jakości i kompleksowości budownictwa mieszkaniowego na osiedlach Rataje i Winogrody. Członkowie podkomisji, jak również przedstawiciele Ministerstwa Budownictwa oraz Gospodarki Komunalnej, PZB, DIM, NIK i spółdzielczości mieszkaniowej zwiedzili osiedla, interesując się nie tylko jakością wykonanych mieszkań, lecz także tzw. budownictwem towarzyszącym, a więc budową szkół, przedszkoli, placówek handlowych itp.

Po wizji lokalnej dokonano podsumowania, w którym uczestniczył także wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznań Jerzy Langowski. Jakość mieszkań zyskała wysoką ocenę. Natomiast zastrzeżenia wysunęto co do kompleksowości. Domy mieszkalne powstają bowiem znacznie szybciej od innych, niemniej przecież potrzebnych obiektów. Wprawdzie do 1973 r. istnieją szanse nadrobienia zaległości, jednak zachodzi obawa czy nie ucierpi na tym realizacja bieżących planów. Dlatego też temu zagadnieniu poświęcono wiele uwagi. (a)

Przed sesją Synodu Biskupów

Problemy celibatu i sprawiedliwości społecznej

Na konferencji prasowej w Watykanie podano do wiadomości, że 30 września br. rozpocznie się kolejna sesja Zgromadzenia Światowego Synodu Biskupów.

Tematami obrad będą sytuacja i zadania duchowieństwa katolickiego oraz problem sprawiedliwości na świecie. Omawiana będzie również

17-kilogramowe indyki

PGR w Głaznowie, pow. Kutno specjalizuje się m. in. w hodowli indyków. Zapożyczano ją tu przed kilkoma laty sprowadzając z Wielkiej Brytanii indyki białe szepczokopie. Indyki ważą przeciętnie 17 kg, a największe przekraczają 20 kg. Indyki są o wiele mniejsze, ich waga wynosi ok. 4-5 kg.

Stado indyków liczy ok. 700 sztuk. Stosuje się sztuczne unasięnianie indyczek. Gospodarstwo w Głaznowie dostarcza pisklęta tej rasy również do innych województw. (PAP)

Rozstrzygnięcie konkursu na plakat kopernikowski

Rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs na plakat związany z 500 rocznicą urodzin Mikołaja Kopernika.

Decyzją jury pierwszą nagrodę przyznano — Annie Kruczkowskiej-Pieczkolan z Katowic. Dwie nagrody drugie otrzymali: Tadeusz Moskal z Katowic i Mieczysław Wasilewski z Warszawy. Trzy trzecie nagrody przyznano Jerzemu Bakowi z Poznania, Bogusławowi Luśtykowi z Warszawy i Włodzimierzowi Schmidtowi z Poznania. Pięciu artystów otrzymało wyróżnienia. (PAP)

Eksploduje w Paryżu

W sobotę rano w Paryżu w pobliżu budynków, gdzie mieszczą się biura 3 firm brytyjskich eksplodowały bomby podłożone przez członków ekstremistycznej lewackiej organizacji. Pierwsza bomba wybuchła nad ranem. Zaparkowany w pobliżu budynków samochód został całkowicie zniszczony, a w jednym z mieszkań w sąsiedztwie pewna kobieta odniosła niewielkie obrażenia. W kilkanaście minut później eksplodowała druga bomba w pobliżu biur Rolls-Royce, a trzy minuty później trzecia — po drugiej stronie Sekwany w pobliżu garaży znanej firmy „Landover”.

Organizacja, której bojówkarze podłożyli bomby, nosi nazwę „Międzynarodowa Solidarność Rewolucyjna”. W pobliżu miejsc wypadku znaleziono ulotki protestujące przeciwko „brytyjskiemu i francuskiemu faszyzmowi”. Eksplozje nastąpiły w kilka godzin po odlocie z Paryża brytyjskiego premiera Edwarda Heatha. (PAP)

Aby ludzie nie tonęli

Rozpoczął się masowy exodus za miasto, pierwsze kąpiele i pierwsze utonięcia.

Nie przerażają widać nikogo ani ostrzeżenia, ani tragedie wywołane lekkomyślnością ką-

Arystokratyczny mariaż

25-letnia księżniczka Maria Luiza, wnuczka ostatniego cesarza Niemiec Wilhelma II, która jest lekarzką pediatrą w Stuttgarcie, wyszła za mąż za 13 lat od niej starszego księcia Rudolfa von Schoenburg-Glauchau, który jest dyrektorem jednego z luksusowych hoteli w Hiszpanii.

Świadkami na tym arystokratycznym ślubie byli książę Ludwik Ferdynand pruski oraz książę Fryderyk Wilhelm von Hohenzollern-Sigmaringen. (PAP)

Przed sesją Synodu Biskupów

Problemy celibatu i sprawiedliwości społecznej

Na konferencji prasowej w Watykanie podano do wiadomości, że 30 września br. rozpocznie się kolejna sesja Zgromadzenia Światowego Synodu Biskupów.

Tematami obrad będą sytuacja i zadania duchowieństwa katolickiego oraz problem sprawiedliwości na świecie. Omawiana będzie również

17-kilogramowe indyki

PGR w Głaznowie, pow. Kutno specjalizuje się m. in. w hodowli indyków. Zapożyczano ją tu przed kilkoma laty sprowadzając z Wielkiej Brytanii indyki białe szepczokopie. Indyki ważą przeciętnie 17 kg, a największe przekraczają 20 kg. Indyki są o wiele mniejsze, ich waga wynosi ok. 4-5 kg.

Stado indyków liczy ok. 700 sztuk. Stosuje się sztuczne unasięnianie indyczek. Gospodarstwo w Głaznowie dostarcza pisklęta tej rasy również do innych województw. (PAP)

Senator E. Muskie za uniwersalnością ONZ

Senator Edmund Muskie, przemawiając w Nowym Jorku na konferencji w sprawie ONZ i środowiska naturalnego człowieka, oświadczył, że zapowiedziana na przyszły rok konferencja sztokholmska stwarza duże nadzieje na osiągnięcie wstępnych sukcesów w wysiłkach, zmierzających do ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Senator Muskie oświadczył również, że ONZ powinna na tej konferencji zaprosić wszystkie państwa. Jest to jeden z warunków sukcesu wysiłków uczestników konferencji, której celem jest ochrona środowiska fizycznego na całym świecie. Senator Muskie uważa udział ChRL w tej konferencji za absolutnie niezbędny ze względu na liczbę ludności tego kraju, jego obszar geograficzny oraz położenie.

Senator Muskie stwierdził, że konferencja sztokholmska powinna mieć charakter uniwersalny. Zaznaczył on również, że jego zdaniem Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna być już w 1971 roku organizacją uniwersalną.

Korespondent PAP w Nowym Jorku, red. J. Górski zaznacza, że fakt, iż senator Muskie wysunął zasadę całkowitej uniwersalności konferencji sztokholmskiej w sprawie ochrony środowiska naturalnego człowieka oraz pełnej uniwersalności ONZ już w 1971 roku skłania do przypuszczeń, że jest on również zwolennikiem

Nieprzejednany Barzel

W przemówieniu wygłoszonym w piątek wieczorem na zebraniu CDU w mieście Hamm w Westfalii, Rainer Barzel, nawiązując do rzekomego junctim między ratyfikacją układów z Polską i z ZSRR a rozwiązaniem problemu berlińskiego, ponownie wypowiedział się przeciwko ratyfikowaniu tych układów.

Krytycznie do wynurzeń Barzela ustosunkował się w tym samym dniu Herbert Wehner. W oświadczeniu opublikowanym w Bonn w imieniu frakcji parlamentarnej SPD powiedział on, iż Barzel kontynuuje swą dotychczasową taktykę polegającą na gromadzeniu coraz nowych warunków i tworzeniu swego rodzaju alibi dla ustawicznego „nie” partii CDU/CSU, wobec prowadzonej przez rząd federalny polityki odprężenia i pokoju. (PAP)

Aby ludzie nie tonęli

Rozpoczął się masowy exodus za miasto, pierwsze kąpiele i pierwsze utonięcia.

Nie przerażają widać nikogo ani ostrzeżenia, ani tragedie wywołane lekkomyślnością ką-

pieli w miejscach niedozwolonych. Nie pomagają ostrzeżenia wodnych sił porządkowych, nawołujące do zachowania rozsądku. Ludzie giną w nurtach rzek i jezior.

Dla przestrogi przypominamy ubiegłoroczny rejestr strat. W Wielkopolsce utonęło 82 osoby, w tym 22 dzieci. Najwięcej osób, utonęło na wsi — 52. Z ogólnej liczby wypadków — 31 osób zginęło w miejscach zabronionych lub niestrzeżonych.

Najgorsza sytuacja panuje w powiatach: Konin, Kolo, Nowy Tomys i Trzcianka. Najgorszym miejscem okazał się w ubr. czerwcu w którym procentowo utonęło najwięcej osób.

Najmniej natomiast utonęło zanotowano w powiatach, w których organa MO posiadają uprawnienia do karania mandatami za kąpiele w miejscach zakazanych (np. Leszno).

Jak do tej pory nie we wszystkich powiatach, rady na rodowe uchwały zarządzenia, dające służbom porządkowym do ręki broń w postaci sankcji karnej za tego rodzaju przewinienia. Wydaje się, że potrzebne jest tu chyba generalne zarządzenie Prezydium WRN. Jeśli karaniem niesfornych kąpielowiczów potrafimy zmniejszyć liczbę wypadków, chociaż w nikim nawet procencie, będzie to niewątpliwie sukces. Sankcja do takiej uchwały jest w Prawie Wodnym. Tragediom wodnym trzeba niezwłocznie położyć kres. (jm)

Koń popełnił samobójstwo

Kairski dziennik „Al-Ahram” pisze o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się w Egipcie.

Koń popełnił samobójstwo z żalu po swym zmarłym panu, rzucając się ze wzgórz na skały. Był on szczególnie przywiązany do swego właściciela, beduina Kalij el-Zatary, który troskliwie opiekował się zwierzęciem, pozbawionym matki, gdyż kobieta zdechła wkrótce po ożbenieniu.

Gdy Kalij el-Zatary zachorował, koń nie odstępował ani na chwilę od jego namiotu. Po śmierci beduina zwierzę udało się na publiczne wzgórze, by podzielić los swego pana. (PAP)

włączenia do prac konferencji wszystkich państw, m. in. NRD i NRF.

Realizacja postulatu sformułowanego przez senatora Muskie w sprawie włączenia ChRL do prac konferencji sztokholmskiej stwarza swego rodzaju trudność formalną dla ONZ, bowiem Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło rezolucję, ograniczającą udział w konferencji do państw — członków ONZ. Jest to jednak sprawa czysto proceduralna, wymagająca od Zgromadzenia Ogólnego zmiany istniejącej uchwały. (PAP)

Czy pensja królowej zostanie podwyższona?

W piątek kilku członków brytyjskiej Izby Gmin domagało się zbadania olbrzymiej prywatnej fortuny królowej Elżbiety II. Wniosek w tej sprawie złożył poseł John Grant, wkrótce po ogłoszeniu składu specjalnej komisji parlamentu powołanej do zbadania czy istnieje konieczność podniesienia pensji królowej.

Elżbieta II od czasu wstąpienia na tron w roku 1952 otrzymała 475 tys. funtów rocznie (ponad milion dolarów). Kwota ta nie wystarcza jej na utrzymanie licznych zamków, pensję dla personelu i inne wydatki. Prywatny majątek królowej jest szacowany na 60 mln funtów (144 mln dolarów). (PAP)

Nowoczesny hotel w Zamościu

Zamość, zabytek klasy zerowej, dzięki swym walorom architektonicznym — urbanistycznym zwany „Padwą północy” otrzymał wczoraj nowoczesny hotel wybudowany kosztem 16 mln. zł.

Jednorazowo hotel pomieści ponad 170 osób, dla których przygotowano pokoje jedno, dwu i trzyosobowe. Ponadto przekazano jednocześnie kawiarnię ze 120 miejscami oraz inne punkty usługowe dla potrzeb gości.

Zamojski hotel otrzymał nazwę „Renesans”. Jest to inwestycja oddawana w ramach przygotowań do zbliżającego się jubileuszu miasta. (PAP)

Śmietnik do uprzątnięcia

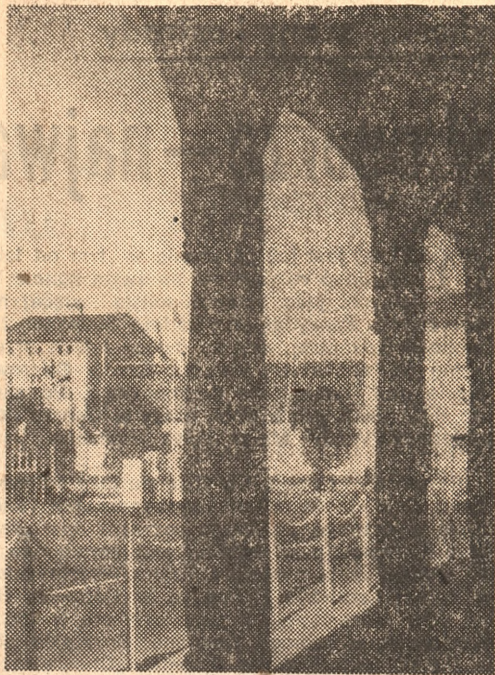
Od lat Kongres Stanów Zjednoczonych pozostaje pod ostrzałem krytyki amerykańskiego społeczeństwa. Krytykuje się zarówno małą efektywność działania waszyngtońskiego parlamentu jak i rosnące koszty jego funkcjonowania. Wzrost wydatków kongresowych wyniósł — porównując rok 1970 z rokiem 1967 — aż 150 milionów dolarów. Wymownie jest również takie zestawienie: gdy w ciągu ostatniego roku utrzymanie Kongresu kosztowało społeczeństwo USA około 400 mln dolarów, to całość sadownictwa federalnego miało do dyspozycji w tym samym okresie zaledwie 143 mln.

Mimo iż personel Kongresu i honoraria jego członków ustawicznie rosną, parlament amerykański pracuje niezwykle przewlekłe, a procedura obowiązująca w toku działania jest oceniana jako „beznadziejnie anachroniczna”. Tak np. w związku z wyborami do obecnego Kongresu, musiał minąć dwa miesiące od tego momentu, zanim niektóre komitety parlamentu zaczęły się organizować.

Szczególnie ostrej krytyce Kapitolu poświęcił niedawne jeden z swych artykułów amerykański tytylnik „US News and World Report”. „Przestawia maszynieria Kongresu znajduje się — stwierdza m. in. czasopismo — w takim stanie upadku, że można obserwować bezustanny potok przedkładanych projektów ustawodawczych. Jak to ujął wieloletni obserwator Kapitolu: projekty ustaw przedkładane są z częstotliwością prawie 30,000 na rok. Większość z nich to śmiecie. Należałoby jakoś śmiecie te uprzątnąć...”

Bardzo dosadna opinia. (wp)

Czyste i dumne



Na mokrych łakach, oblane wodami Samicy, wznosi się wielkich rozmiarów stożkowate grodzisko przedhistoryczne, zwane Pańską Górą. W średniowieczu stał tutaj zamek feudalny. Podczas wojen szwedzkich zamek legł w ruinie. Jego mury mieszczanie rozebrali na budowę swych domów. Już wtedy miasto słynęło z gospodarności.

Nie szukam śladów owego zamku. Ciekawsz jest Stęszew dzisiejszy. Chociaż, wędrując jego ulicami, nie sposób uciec od jego historii. Przypomina ją dom z podcieniami stojący w rynku, przypomina wzniesiony w ubiegłym roku obelisk ku czci poległych i pomordowanych podczas II wojny.

Ów dom z podcieniami to także kawał współczesnej historii Stęszewa. Kawał w rozbiórce, wola mieszkańców przetrwać i dając świadectwo przeszłości — mieści się w nim Izba Pamiątek (wśród eksponatów dokumenty nadania przywilejów cechowych rzeźnikom; służył z nich ongiś Stęszew na całą Wielkopolskę).

— Mielśmy go rozebrać? I jakby nasz rynek wyglądał? Jak piękna kobieta, której nagle w uśmiechu zabraknie przedniego zęba! Przewodniczący ma zdjęcie, to pani pokaże, jak wyglądała ta nasza „rozbiórka”...

Alle u przewodniczącego Prezydium MRN, Franciszka Antkowiaka, inne dzisiaj dokumenty na biurku. Decyzja Sądu Konkursowego „Mistrz Gospodarności” z roku 1970. Trzykrotnie podkreślono słowo STĘSZEŃ. Oprócz nagrody sądu konkursowego za najlepsze miejsce w województwie w grupie miast do 5 000 mieszkańców, nagroda Ministra Gospodarki Komunalnej (— Tu jego pismo. Dziękuję za dotychczasowe osiągnięcia i życzy dalszych. I przysłała ten wygrany milion...”), nagroda GKKPiT za organizację wypoczynku świątecznego. Razem: 1 800 000 zł.

— To wszystko pójdzie na wodociąg. Na dokumentację pod jego przyszłościową budowę. Do czynów wszyscy się włączają. Już mają dosyć tego noszenia wody. Nawet ci pomogą, co mają hydrofony. A inne plany? Przygotowanie terenu pod budownictwo indy-

widualne i spółdzielcze, no i naturalnie dalsze porządkowanie miasta. Uczestniczymy przecież w kolejnym konkursie. Widziała już pani to nasze „odmłodzone” miasto?

Widziałam. Zanim przyszedł do pana, panie przewodniczący, przejechałem jego ulicami. Kolorowe domki, barierki oddzielające wąski chodnik od jezdni (założono ich 460 m; trasa tu niebezpieczna, przelotowa), zebrał na jezdni („Niech się młodzi uczyć, jak się chodzi w prawdziwym mieście” — powie później przewodniczący), u wylotu głównej arterii, oddzielony od niej pasem zieleni i niewielkim ozdobnym murkiem prawie pałacowy. To gospodarstwo należące do Kombinatu PGR Konarzewo. Na podwórku ani śladu typowych dla takich gospodarstw kurników i szopek. Z drugiej strony ulicy też jakoś przestronniej. Zniknęły walące się stodoły. Inne uliczki również jakieś inne. Aż kcorci, by zajrzeć na ich podwórza, obejrzeć je od tyłu. Czy tam też tak czysto?

— Powątpiewanie o owej czystości budzi sprzeciw Stanisława Remleina, emeryta, przewodniczącego Komitetu Blokowego nr 3. — Też musiała pani trafić akurat na to właśnie podwórko... Była już u niego kontrola. Uporządkuje. Bo nie tylko elewacje robiliśmy. Były także kontrole sanitarne. Czy śmieci wywożone. Czy na popiół jest oddzielny pojemnik, bo to także sprawa bezpieczeństwa. Czy na strychach wszystko w porządku... („Komisje Rady: Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego oraz Zdrowia i Opieki Społecznej przeprowadziły, niezależnie od akcji komitetów blokowych, trzy kontrole stanu sanitarnego posesji” — powie później przewodniczący Prezydium MRN). Taka ulica Grobla. Budynki były tam zniszczone, brzydkie, a teraz trudno powiedzieć, który z nich piękniejszy...

W minionym roku wyremontowano w Stęszewie 37 budynków, 356 uporządkowano w ramach społecznego zaangażowania mieszkańców. „Zadeklarowałeś, pokaż jak realizujesz”. Takie było nasze hasło na codzień — mówi F. Antkowiak, a S. Remlein opowiada, jak to jego komitet na 600-lecie miasta „zrobił od podstaw” plac Kościuszkowski.

Ulice i zieleni — to następny atut „Mistrza Gospodarności”.

...dom z podcieniami to także kawał współczesnej historii Stęszewa...

9 100 m kw. asfaltowej nawierzchni, 4 200 m kw. nowych chodników, 1 500 krzewów róż, 500 krzewów ozdobnych na miejskich zieleniach. A oprócz tego przydomowe ogródki.

— U mnie — mówi przewodniczący Komitetu Blokowego nr 1 Józef Koszarek — przeważa nowe budownictwo. Więc mieszkańcy współzawodniczą o estetykę obejścia. Najwięcej zrobiono przy Wojska Polskiego. Kiedyś tam po prostu straszło. W minionym roku zrobiono kanalizację, a domy odnowiono tak, że trudno w nich poznać dawne budynki po majątku. Żeby jeszcze sklep...

Sklepy w mieście są. Nie wielkie, nawet te w rynku, ale ładne, bez „rekwizytów” w oknach. W 1970 r. 11 tych sklepów zmierzwił; dokonano rozbudowy. Zginęły bezpowrotnie czasy, kiedy to po jajka, warzywa i ryby stało się w tej samej kolejce. I co najważniejsze, sklep nabiałowy, choć oddał część swego poprzedniego asortymentu, wcale nie zmniejszył obrotów. W sumie handel stęszewski przekroczył plan obrotu w detalu o 2,1 proc. Podobno poprawiła się nawet obsługa...

Jest właśnie południe. Proponuję wyprawę do nowego baru, który przysporzył Stęszewowi 70 miejsc konsumpcyjnych. Mimo iż restauracja jest w remoncie, można tu zjeść kapuśniak, grochówkę, flaki wołowe, pieczeń wieprzową, schab, golonkę. O tej porze jest jeszcze wszystko. Dyskretnie rozglądam się za miejscem, niechętnie gościom takim jak ja pokazującym. Ale tym razem wskazują mi je bez żenady. Tworząc z budynku gospodarczego bar, wybudowano również urządzenia sanitarne. I dla baru, i dla restauracji.

Wracając do Poznania zaglądam nad jezioro Lipno. Cicho tu dzisiaj i spokojnie.

Dokończenie na str. 4
BOGNA WOJCIECHOWSKA

Dywerysja ideologiczna

ZATRUTE SŁOWA

Podczas niedawnej sesji naukowej na temat przeciwdziałania ideologicznej dywersji państw zachodnich omawiano rozmaite sposoby jej zwalczania. Jest to sprawa nie nowa, lecz nietatwa do rozwiązania, gdyż działalność dywersyjna występuje w rozmaitej formie i postaci. Zazwyczaj jest to działanie utajone, nieraz trudne do rozszyfrowania, zwłaszcza jeśli traktować pewne wydarzenia, fakty i zjawiska oddzielnie, w oderwaniu. I choć dywersja ideologiczna zasadza się niejednokrotnie na kłamstwie, plotce, kamuflażu, niemniej w przypadku trafienia na podatny grunt, zatrutą umysł i serce, stwarza wątpliwości, siebie niewiare.

Działalność dywersyjna przeciwko Polsce uaktywnia się w momentach przełomowych. Można się było o tym znowu przekonać w okresie wydarzeń grudniowych. Szerzenie zamiętu, podtrzymywanie stanu niepokoju i braku poczucia stabilizacji — to główne założenia dywersji ideologicznej w tym okresie, z natury rzeczy dwukierunkowej bowiem obliczonej również na świadome fałszowanie obrazu współczesności polskiej w społeczeństwach zachodnich i indoktrynację tych społeczeństw, prowadzącą do zdeprecjonowania osiągnięć i naszych tradycji narodowych.

Można się zastanawiać, czy i w jakim zakresie działalność ta osiąga zamierzone rezultaty. Byłoby jednak błędem tolerować ją czy lekceważyć. Świadomość celów dywersji ideologicznej, jej ścisłego powiązania z kolami imperialistycznymi — nakazuje wzmocnienie czujności i nasilenie walki. Nie jest bowiem prawdą, że oddziaływanie psychologiczne wywiera wpływ tylko na ludzi słabych ideowo lub chwiejnych, zwłaszcza w okresach trudnych, kiedy nie brak słabości, które można umiejętnie wykorzystać.

Nasilenie wojny psychologicznej jest dzisiaj większe niż kiedykolwiek. Jako środek oddziaływania, zyskała ona rangę „czwartej strzyny” polityki zagranicznej i uznana została za jeden z priorytetowych celów państw zachodnich. I choć w okresie powojennym przybierała rozmaite postacie i wcielenia, jej istota i podstawowe założenia pozostały niezmienione. Zawsze była to owa „zimna wojna”, formalnie zapoczątkowana niedługo po ostatniej wojnie przemówieniami Churchilla w Fulton oraz amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa w Stuttgarcie i mimo jej formalnego zakończenia — forsowana po dziś dzień przez amerykańskie placówki wywiadowe.

Techniczne i materialne możliwości wojny psychologicznej są dzisiaj rozległe. Każda ważniejsza wiadomość obiegu boiem światłotem błyskawicy. Jeśli uzmysłowić sobie, iż codziennie nadaje wiadomości po nad 6 000 stacji radiowych, a programy ich odbiera się przy użyciu 500 mln. odborników,

emisje 1 200 stacji telewizyjnych ogląda pół miliarda widzów, a 14 000 dzienników ukazuje się w 320 milionowym nakładzie, to możliwości oddziaływania na psychikę ludzką, nieomal bez względu na miejsce, gdzie człowiek żyje i niezależnie od reprezentowanych przez niego przekonań i poglądów — są olbrzymie.

Specje od dywersji ideologicznej działają bez skrupułów. Fa

Sposoby walki z zachodnią dywersją ideologiczną były ostatnio przedmiotem sesji naukowej, zorganizowanej w Poznaniu przez KW PZPR. Jej dorobek wzbogacił znajomość tej problematyki wśród aktywów propagandowego Poznania i województwa, naukowców i publicystów środowiska poznańskiego. Wracając do tego tematu, dzielimy się z czytelnikami refleksjami, nasuwającymi się w związku ze wspomnianą sesją.

le eteru zatrutane są plotką, umiejętnie spreparowaną informacją, mającą spowodować określone następstwa i reakcje. Każda informacja, nieraz składająca się z faktów, jest podawana tak, aby wykazać rzekomo wyższość ustroju burżuazyjnego. Unikając frontalnych ataków na socjalistyczne założenia ustrojowe, ośrodki dywersyjne NRF czy USA, stają się gorliwymi orędownikami „poprawionego” socjalizmu, koncentrując się na składowaniu praktyki politycznej i gospodarczej w naszym kraju, nieraz w formie wyolbrzymionej uogólniania jednostkowych zjawisk, czy podawania oderwanych faktów jako przykładów rzekomo typowych.

Ośrodki dywersyjne na Zachodzie dysponują dzisiaj zawodową wyszkoloną kadrami. Jej działalność kierowana jest przez agencje wyspecjalizowa-

ne, jak np. w USA przez Instytut do spraw Komunistycznych Uniwersytetu Kolumbia, czy Instytut do spraw Strategii Komunistycznej i Propagandy przy uniwersytecie stanowym w Los Angeles. Badania tych ośrodków służą wynajdywaniu sposobów i możliwości dotarcia drogą dywersyjnego działania do społeczeństw socjalistycznych w celu destrukcyjnego wpływu na umysły, wole i postawy społeczno-polityczne. Nie przypadkiem w sukurs amerykańskim ośrodkom kierującym wojną psychologiczną przychodzi tak w teorii jak i w praktyce NRF. Podczas poznańskiego seminarium omawiano m. in. szczególną rolę tzw. 701 Batalionu Radiowego Bundeswehry; działalność tej jednostki miała ważki wpływ na rozwój wydarzeń i kształtowanie się niebezpiecznej sytuacji w CSRS.

Rozmaite metody stosują wrogie ośrodki w swej robotce dywersyjnej, starając się oddziaływać także na sfery kultury, wymiany naukowej, handlowej, turystyki, sportu. Wszędzie te metody są i były środkiem do urzeczywistniania celów politycznych, których zawołowaną treścią jest zawsze godzenie w socjalizm.

Aby uodpornić się na działalność dywersyjnej propagandy, musimy na co dzień zdawać sobie sprawę z jej ideologicznych założeń. Ośrodki wojny psychologicznej na Zachodzie nie wydadzą przecież milionów dolarów dla dobra socjalizmu, dla owocnego jutra m. in. naszego kraju. Większa dyscyplina psychiczna, analityczna i trzeźwe spojrzenie, realizm polityczny — pozwalają właściwie reagować na zatrute słowa kłamliwej demagogii — w szczególności płynące na falach eteru. W dobie nasilającej się wojny psychologicznej pozostaje to jednym z naszych obywatelskich obowiązków

JERZY WALASEK

Renesans roweru

Przed laty sądzono, iż zmierzch roweru jest bliski. Wydawało się, że motocykl, a później motorower staną się tak powszechnym środkiem taniej komunikacji, że na rowery będzie brakowało nabywców. Dzisiaj zdania ekspertów są inne. Produkcja tych pojazdów na świecie nie tylko nie maleje, lecz wzrasta. Rower staje się sprzętem rekreacyjnym. Tę prawidłowość można zaobserwować we wszystkich krajach wysoko uprzemysłowionych.

Los na nowo uśmiecha się do Zjednoczonych Zakładów Rowerowych „ROMET” w Bydgoszczy, monopolisty na rynku krajowym, które mają swoje duże oddziały także w Poznaniu. Ogółem przedsiębiorstwo

jednoczy 13 zakładów w kraju, które wyspecjalizowały się w produkcji poszczególnych elementów. Tak na przykład w Poznaniu wytwarzane są łańcuchy i piasty.

Główną produkcją Zakładów stanowią rowery, które produkuje się w 96 różnych odmianach, w tym także sprzęt wyczynowy dla naszych kolarzy, „Jaguary Special”.

Motorowery „Komar” traktowane początkowo jako tzw. produkcja buforowa, która w przyszłości miała zastąpić rowery, stały się obecnie drugą podstawową gałęzią produkcji Zakładów. Wytwarza się 4 typy „Komarów”, do których silniki dostarczane są z Nowej Dęby.

Zdecydowanie najbardziej popularne są rowery turystyczne. Wzrósł także popyt na rowery młodzieżowe, co ma związek z wyżym demograficznym. Ostatnio notuje się coraz większe zapotrzebowanie na rowery składane, będące pojazdem uniwersalnym, pasującym bez względu na wiek i przeznaczonym zarówno dla pań jak i panów.

Od wielu też lat bydgoskie rowery są eksportowane do państw Europy Zachodniej, a także do Ameryki Północnej, gdzie uznaniem cieszą się rowery młodzieżowe. Trwają starania o zdobycie nowych kontraktów dla naszego eksportu. Zrobiono duży krok na rynek państw tzw. „trzeciego świata”. Na rynek zachodni sprzedajemy także typ roweru treningowego, przeznaczony do jazdy w mieszkaniu, wyposażonego w kilometrów lub miłowy licznik. Rower, który zupełnie nie przysiał się w kraju, tam jest poszukiwany przez chętnych „zgubić wagę”.

Obecnie pracuje się nad nowościami konstrukcyjnymi, starając się zadowolić nabywców krajowych i utrzymać, a nawet poszerzyć zbytnie na rynkach obcych.

D. J.

Z dziejów mafii w USA (2)

Joe Valachi mówi!

podszefa i pewną liczbę „szefów drużyn”. Na czele wszystkich „rodzin” stoi „szef szefów”.

Valachi ujawnił liczne przedsiębiorstwa handlowe, biura pośrednictwa handlu nieruchomości, biura adwokackie i konsultacji organizacyjno-przemysłowej, organizacje związkowe i nawet polityczne, za których szacownymi szefami rozwija swą działalność „Cosa Nostra”. Liczni działacze polityczni, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, policjanci byli kontrolowani i opłacani przez mafie. Pewien przywódca polityczny przyznał, że gdyby otrzymał wezwanie do stawienia się u Franka Costello, jednego z przywódców mafii, nie zawahałby się usłuchać. Jeden z gubernatorów, Huey Long został zamordowany, gdy zażądał od Costello, aby ten przeniósł swe lokale z maszynami do gier hazardowych do innego stanu. Thomas Aurelio dzięki poparciu „Cosa Nostra” został wybrany na członka najwyższego trybunału stanu Nowy Jork i telefonicznie złożył podziękowanie za to Frankowi Costello, zapewniając go jednocześnie o swej wierności i oddaniu.

Jednocześnie Joe Valachi ujawnił, że istnieje ścisłe powiązanie między mafią sycylijską i amerykańską oraz udział szeregu cennych informacji o innych nielegalnych interesach „Cosa Nostra”. Na podstawie jego informacji stało się możliwe obliczenie zysków mafii amerykańskiej. Ustalono, że gdyby ujawniono te dochody, podatki w Stanach Zjednoczonych można by obniżyć o 10 procent. Są to zawrotne sumy. Tylko w Nowym Jorku kontrola miejscowej loterii przynosi gangsterom z „Cosa Nostra” 250 milionów dolarów dochodu rocznego.

Początkowo Valachi nie był zbyt przekonany o przydatności swoich informacji. „Co przyjdzie z tego, że będę mówił?” — oświadczył przedstawicielom policji federalnej. — „Nikt wam i tak nie uwierzy. „Cosa Nostra” jest tak potężna, jak rząd, ma wszędzie swych ludzi”.

Liczne przykłady świadczą o tym, jak uzasadnione były te obawy gangstera. Choćby sprawa samego Vito Genovesi, w stosunku do którego jeszcze w połowie lat czterdziestych wy-

sunięto szereg poważnych zarzutów, m. in. o to, że będąc funkcjonariuszem alianckiego zarządu wojskowego we Włoszech wykorzystywał swą funkcję, by w powiązaniu z mafią sycylijską rozwinąć kolosalne przedsiębiorstwo czarnorynkowe, handlując towarami pochodzącymi z magazynów wojskowych.

Ponadto Genovesi był oskarżony o zabójstwo (jeszcze w 1934 roku!) niejakiego Ferdinando Boccia. Pierwszych przestępstw nie można mu było udowodnić, ze względu na brak świadków. W sprawie morderstwa był świadek Peter La Tempa, ale 16 stycznia 1945 roku zmarł nagle w więzieniu w Brooklynie. Sekcja zwłok wykazała, że został otruty. Vito Genovesi wyszedł więc na wolność i w następnych latach wprowadził organizację „Cosa Nostra” na szczyty powodzenia i objął w niej stanowisko „szefa szefów”.

Oczywiście operacja nie przeszła gładko. Aby Vito mógł zostać najwyższym władcą „Cosa Nostra” wielu ludzi musiało stracić życie. Wielu jego rywali zginęło nie bez czynnego udziału Valachiego, który wówczas był jednym z najbliższych przyjaciół „don” Vito, jak w kołach mafii nazywano Genovesiego. Przyjaźń ta trwała wiele lat, aż do chwili jej dramatycznego zerwania w 1962 roku w więzieniu w Atlancie.

Op. T. Ł.

Pierwszym etapem wędrówki Valachiego było więzienie Westchester. Ale i to miejsce uznano za niezbyt bezpieczne. Skorzystano z pomocy władz wojskowych i umieszczono więźnia w Fort Monmouth w stanie New Jersey. Było to jednak rozwiązanie prowizoryczne, podobnie jak kolejny etap: oddział dla skazanych na śmierć w więzieniu dystryktu federalnego Columbia. Myślano o umieszczeniu Valachiego na leżącej na zachodnim Pacyfiku wyspie Truk. Po kilku kolejnych etapach Valachi osiadł w końcu w więzieniu Tuna w pobliżu El Paso. Każda operacja przetransportowywania więźnia odbywała się w największej tajemnicy i często władze więzienia nie znały nazwiska gangstera.

Dzięki takim środkom ostrożności Valachi uniknął zemsty ze strony swych byłych towarzyszy z „Cosa Nostra”. Ale czy jego informacje były warte tak wielkiej troski jaką go otaczono?

Gdy Valachi zaczął mówić, policja federalna nie wiedziała nawet, że działająca w USA mafia nosi nazwę „Cosa Nostra”. Stopniowo z zeznań gangstera wyłoniła się struktura organizacyjna, nazwiska, podział na poszczególne „rodziny” i inne szczegóły działania bandyckiego przedsiębiorstwa. „Rodziny” obejmują swym wpływem określone rejony na całym terytorium USA. Każdej „rodziny” przewodzi szef, mający do pomocy

Osobowość i wspólnota

Książka liczy blisko 600 stron, jest dziełem marksistowskiego filozofa i publicysty, autora „Renesansu scholastyki” (1961), „Laicyzacji” (1964), „Osobowości i własności” (1965), „Alienacji” (1965) i innych prac z tego zakresu: książek, szkiców, esejów. Tadeusz M. Jaroszewski powraca i tym razem do zasadniczego tematu swych stałych rozważań: do relacji pomiędzy osobowością a wspólnotą, do problemu wyzolenia osobowości ludzkiej dzięki rozwojowi nowych, socjalistycznych stosunków społecznych.

„Osobowość i wspólnota” — to przede wszystkim antropologia filozoficzna, obszerny tom rozważań i przemyśleń z dziedziny antropologii, a więc filozofii człowieka. Wszystko to na tle najnowszych prądów filozoficznych epoki, takich, jak egzystencjalizm, personalizm chrześcijański, strukturalizm. Wszystko w konfrontacji z podstawowymi założeniami marksizmu, z uwzględnieniem marksistowskich postulatów metodologicznych.

„Dopiero autentyczna wspólnota daje jednostce możliwość wszechstronnego wykształcenia, swych przyrodzonych zdolności, dopiero we wspólnocie staje się możliwa wolność osobista” — cytuje autor w przedmowie do książki pogląd Karola Marksa. Konfrontując myśl marksistowską z myślą chrześcijańską, T. M. Jaroszewski przypominając ów podstawowy zarzut, wysuwany od kilkadziesiąt lat pod adresem marksizmu przez krytykę głównie katolicką: rzekomą nieobecność problematyki jednostki i osobowości ludzkiej w filozofii materializmu dialektycznego (J. Maritain, ks. W. Granat i in.).

Autor udowadnia na podstawie gruntownej lektury dzieł klasyków marksizmu, że jest w istocie inaczej. „Poszczególne jednostki są zarazem „wytworem” historii, jak też w mniejszym lub większym stopniu jej współtwórcą — pisze — albowiem jednym rzeczywistym podmiotem historii nie jest „sama historia”, lecz ludzie (...). To nie „historia”, lecz właśnie człowiek rzeczywisty, żywy człowiek — on

*) Tadeusz M. Jaroszewski: Osobowość i wspólnota, s. 598, KIW, 1970, cena 70 zł.

robi to wszystko, on wszystko posiada, on stacza wszystkie walki; to wcale nie historia używa człowieka jako środka do osiągnięcia jej własnych celów — jak gdyby historia była jakąś odrębną istotą — historia to nic innego jak tylko działalność dążąca do swych celów człowieka”.

Natomiast na gruncie personalizmu katolickiego, w szczególności zaś neotomizmu, nie da się prawdopodobnie, zdaniem T. M. Jaroszewskiego, zbudować „konkretną teorię osobowości”. Ani Maritain, ani Gilson nie zapewniają bowiem stabilizacji określonych mechanizmów psychicznych, nie widzą też związku przyczynowego pomiędzy poszczególnymi aktami psychicznymi człowieka. Stąd niemożność skonstruowania na tym gruncie koncepcji „całościowej” i takiejże teorii osoby ludzkiej.

Autor podzielił swą książkę na trzy główne działy. Są nimi: „W kręgu marksistowskiej refleksji nad osobowością”, „W kręgu refleksji egzystencjalistycznej” oraz „W kręgu chrześcijańskiego personalizmu”. W tym ostatnim dziale omawia on m. in. drogę, jaką przebyła myśl katolicka od encykliki papieskiej „Quadragesimo anno” (1931) do encykliki „Populorum progressio” (1967).

Z zainteresowaniem czyta się rozdział omawiający stosunek marksistów do antropologii filozoficznej Pierre Teilharda de Chardina, zwolennika zbliżenia teologii katolickiej do nauk przyrodniczych i komponowania w kosmogonii teorii ewolucji (Chrystus — punkt Omega), jak również wszystkie szkice poświęcone przemianom w Kościele współczesnym, kształtowaniu się różnego rodzaju koncepcji ekologicznych, prób łączenia neotomizmu z fenomenologią, czy strukturalizmu z personalizmem. Na końcu książki autor zadaje pytanie: „Jaką szansę urzeczywistnienia ma marksistowski ideał człowieka i społeczeństwa (...) w perspektywie najnowszej i przyszłej”? I zapowiada... drugi tom esejów, zatytułowany „W perspektywie rewolucji naukowo-technicznej”, w którym obiecuje spróbować choć częściowo odpowiedzieć na niektóre skomplikowane kwestie, jakie się z odpowiedzią na to pytanie łączą.

ANDRZEJ TOKARCZYK



— Z problemami reżyżerskimi zetknąłem się bardzo wcześnie i potroszę przypadkowo. W moich latach studenckich ZWM zorganizował w Bydgoszczy pierwszą w Polsce operę młodzieżową i w niej to właśnie powierzono mi obowiązki asystenta reżysera. Pamiętam z tego tylko to, że chciałem być wtedy bardzo awangardowy i nowoczesny, za wszelką cenę! Pyta pan, co teraz sądzę na temat reżyserii w Operze. Nielatwy to temat. W moim przekonaniu w Operze podstawą wszystkiego musi być partytura. Rola inscenizatora jest tu inna, niż w teatrze dramatycznym. O ile w teatrze może on być niekiedy twórcą spektaklu, o tyle w operze (teatrze muzycznym) przypada mu rola odtwórcy tego, co sugeruje partytura, a element twórczy polega tu tylko na trafnym odczytaniu atmosfery, którą za wiera utwór, i skierowaniu wszystkich działań scenograficznych i inscenizacyjnych na drogę możliwie idealnej integracji z muzyką.

— Jakże więc cechy powinien posiadać reżyser w Operze, kim w ogóle powinien on być, pańskim zdaniem?

— Przede wszystkim, musi być muzykalny. W operze oczy

Sylwetki sceny i estrady

W operze — najważniejsza partytura

Od 21 lat jest już na scenie, w tym od lat pięciu w Poznaniu. Jako reżyser ma na swym koncie 35 realizacji scenicznych, jako śpiewak-solista więcej niż pół setki partii operowych. Zaczynał swą karierę Sławomir Żerdzicki od... Politechniki Gdańskiej, aby po dwóch latach przejść na studia wokalne w Państwowej Wyższej Szkole Operowej w Poznaniu w klasie prof. Kazimierza Czarneckiego. Po studiach zawędrował do Wrocławia, gdzie obok pracy w Operze uczył się jeszcze u profesora PWSSP Mieczysława Hoffmana... malarstwa.

Również 15 lat spędził w Bytomiu jako śpiewak-solista i jako reżyser. Działalność reżyżerską rozpoczął w 1959 roku. Po asystenturze u znanego polskiego reżysera operowego Bolesława Fotygo-Folańskiego w Bytomiu jest asystentem reżysera Józefa Wyszomirskiego, dyrektora Teatru Wyspiańskiego w Katowicach, a potem Ladislava Hamszky w Ostrawie. Realizacje sceniczne oper Mozartowskich przyniosły mu w 1963 roku stypendium wiedeńskie u samego Karajana. Spektakle „Złotego Kogucika” — Rimszki-Korsakowa w Bytomiu, „Chowańszczyzna” — Musorgskiego w Poznaniu, „Kopciuszek” — Rossiniego w Operze Bałtyckiej w Gdańsku utorowały mu jako reżyserowi drogę na zagraniczne sceny. Ostatnio do NRF, gdzie w Mönchengladbach wystawił po raz pierwszy w Niemczech Zachodnich „Straszny Dwór”. Nieco wcześniej w Płodwii (Bułgaria), wystawił „Fra Diavolo” znane nam również z jego realizacji na scenie Opery Poznańskiej.

Co skłoniło śpiewaka-solistę w okresie, jego pełnego rozwoju wokalnego, do zajęcia się reżyserią teatralną, oto pierwsze cisnące się na usta w tej sytuacji pytanie. A wraz z nim drugie — czym różni się punkt widzenia teatru reżysera, rekrutującego się spośród wykonawców — śpiewaków, od tego, który przychodzi do opery z zewnątrz?

Wiście wszyscy powinni być muzykalni, ale najbardziej chyba obok dyrygenta właśnie reżyser. Rzecz jasna dobrze, jeśli jest to reżyser z wykształcenia, ale koniecznie musi być to człowiek wspaniale czujący muzykę. Ona to właśnie w operze jest wykładnikiem wszystkiego. Ona dyktuje ruch sceniczny, ona wskazuje atmosferę spektaklu; ona też naprowadza aktora na właściwą interpretację roli, a jeżeli jest dobra i dobrze odczytana, poma-

ga wykonawcom i realizatorom, a co najważniejsze pomaga też widzowi w odbiorze dzieła. Dlatego też jestem przeciwny w teatrze operowym wszelkiemu przerostowi inscenizacji oraz tak zwanym eksperymentom, jeżeli nie mają one nic wspólnego z muzyką. Proszę mnie jednak źle nie zrozumieć. Nie jestem przeciwny uwspółcześnianiu starych oper, chodzi mi tylko o to, aby te zabiegi odświeżające, miały zawsze jakiś związek z partyturą.

— Wystawił pan niedawno, bo zaledwie parę tygodni temu „Straszny Dwór” w Niemczech Zachodnich. Jak przyjęła publiczność to przedstawienie? Jaki charakter miała inscenizacja?

— Zaczęło się od końca. Charakter miała bardzo polski. Wydawało się nam bowiem, mnie jako reżysero-

wi, scenografowi Andrzejowi Sadowskiemu i choreografowi Conradowi Drzewieckiemu, że właśnie ten polski narodowy charakter tej opery wart tu jest wygrania. Dość powiedzieć, że głównym naszym przewodnikiem tej realizacji była encyklopedia staropolska. Stalaliśmy się też utrzymać w tym przedstawieniu atmosferę teatru XIX wieku i pokazać Moniuszkę na zasadzie egzotyki polskiego kostiumu, zwyczajów i tańca.

— Trudno zapewne panu jako twórcy spektaklu mówić o jego walorach artystycznych. Może pan nam jednak powiedzieć przy najmniej jak został on przyjęty przez publiczność?

— Bardzo serdecznie. Nieoczekiwanie nawet gorąco. Kurtyna wiele razy szła w górę, poszczególne arie i sceny nagradane były niemiłkącymi oklaskami. Wydaje się, że o powodzeniu zadecydowała tu przede wszystkim ta polskość przedstawienia, która dla niemieckiego widza była bardzo interesująca. Oczywiście także muzyka Moniuszki wykonana pod batutą Roberta Satanowskiego, kurtuazyjnie może trochę porównywana przez recenzentów do Mozartowskiej. Najciekawsze było to jednak, że wykonawcami tego arcydzieła go w całym swym charakterze spektaklu, był mieszany zespół międzynarodowy, w skład którego wchodził Niemcy, Cześć, Amerykanie, Hiszpanie. Rolę Stefana np. kreuje w tej operze Hiszpan Juan Lloveras, który robi to wspaniale i tak jest zakochany w tej muzyce, że po stanowił ją propagować wszędzie. Miecznikiem, świetnym zresztą i właśnie bardzo polskim, jest Niemiec Manfred Kapell.

— A teraz co i gdzie pan reżyseruje?

— Za parę dni znowu jadę do Bułgarii. Raz jeszcze wystawię tam „Fra Diavolo”. Tym razem w Burgasie.

Rozmawiał:

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Czyste i dumne

Dokończenie ze str. 3

Ale już najbliższa słoneczna niedziela wykaże, czy naprawdę Stęszew i tu zasłużył na miano „Mistrza Gospodarności”.

Wracamy za biurko. Słyszałam o ludzkim zaangażowaniu, widziałam jego efekty. Czas ten społeczny wysiłek przeliczyć na złotych. Wartość czynów: 3 315 000 zł (862 zł na jednego mieszkańca). Budżet miasta zrealizowano w 102 proc. po stronie wydatków w 99,9 proc.

Tak samo fundusz miejski. Utworzono punkt pracy nakładczą dla kobiet (duży wkład Ligi Kobiet), Spółdzielnia Pracy Tartaczno-Stolarska rozszerzyła znacznie asortyment produkcji. Jej zakład usługowy (stolarska budowlana) zatrudnia już 15 ludzi. A w ogóle w Stęszewie działa 48 jednostek różnych branż przemysłowych. Ostatnio uruchomił tu swój punkt „Eldom”. Przebudowuje się dworzec, uszkanowano bezpośrednie połączenie telefoniczne z Poznaniem...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

To co powyżej wyrażone jest pytaniem, Tadeusz Grzeszczyk w publikacji ogłoszonej na łamach „Kultury” przyjmuje jako twierdzenie. Chodzi o zarządzanie w instytucjach i gospodarce, a ściślej rzecz biorąc — o średni szczebel zarządzania. W wielu dyskusjach przyjęło się stwierdzać, że zwłaszcza dyrektorzy przedsiębiorstw nie przejawiają twórczej inicjatywy, mimo że szereg przepisów nie tylko zachęca, ale wręcz skłania do samodzielnej działalności. Autor wspomnianej tu publikacji postanowił przyjrzeć się tej sprawie bliżej na podstawie wyników badań ankietowych. Chodzi w tym przypadku o wypowiedzi dyrektorów przedsiębiorstw na anonimową ankietę Instytutu Organizacji Przemysłu Maszynowego.

„Dominująca liczba dyrektorów — pisze autor — wysuwa postulat rozszerzenia zakresu samodzielności w podejmowaniu decyzji. Występnie bowiem nadmierna zależność kierownictwa przedsiębiorstwa nie tylko od licznych organów nadzórnych, lecz także od lokalnych instancji społeczno-politycznych i instytucji administracji terenowej. Wielkość ośrodków dyspozycji towarzyszy zmienności poleceń, rad, sugestii, niejednokrotnie prowadząca do wzajemnej sprzeczności.

Niekiedy czynniki zewnętrzne ingerują w sprawy przekazane do wyłącznej kompetencji kierownictwa przedsiębiorstwa, a uchylając już powzięte i słuszne decyzje podważają tym samym autorytet dyrektora. „Nie jestem gospodarzem zakładu pracy, odpowiedzialnym za zieleń i dobro — uskarża się dyrektor z dwudziestoletnim stażem — za dużo doradców i wytycznych, za mało prawa do ryzyka”. W tej sytuacji inny dyrektor zwraca uwagę na paradoks: „Wszyscy rządzą — odpowiada jeden.”

Zasadniczym postulatem jest ograniczenie poleceń płynących z takich ośrodków, jak różne organy administracji gospodarczej, NBP, rady narodowe, inspekcja pracy, związki zawodowe. Zdaniem dyrektorów, którzy odpowiedzieli na ankietę, należałoby jasno i precyzyjnie określić rolę tych instytucji, jako organów wyłącznie opiniotwórczych, doradczych i konsultacyjnych.

Autor przedstawia następnie listę założeń i postulatów zgłaszanych przez dyrektorów

Wszyscy rządzą — odpowiada jeden?

także pod adresem władz zwierzchnich, po czym postuluje podział kompetencji między przedsiębiorstwa a ich organy zwierzchnie. Po to, by w praktyce organy nadzoru nie mogły być skłonne ingerować absolutnie we wszystkie sprawy, nawet drobne.

„Zamiast nadmiaru szczegółowych dyrektyw, instrukcji, okólników — pisze autor — należy przyjąć generalną zasadę, że kierownictwo przedsiębiorstwa działa samodzielnie w ramach przyznanych mu, dokładnie określonych uprawnień. Nadzór zaś organy podejmują decyzje dotyczące działalności przedsiębiorstwa tylko w niektórych sprawach o znaczeniu strategicznym i perspektywicznym. Takie



postawienie sprawy sprzyjałoby wyzwoleniu inicjatywy kierownictwa i załogi przedsiębiorstwa.

Po to aby samodzielność decyzji dyrektora przedsiębiorstwa nie była naruszana, należałoby stworzyć prawne środki jej ochrony. Zależało by to do wolności wkraczania jednostek nadzórnych w sferę działalności przedsiębiorstwa. Przyczyniłoby się do przekształcenia stylu pracy dyrektora, który z biernego wykonawcy biurokratycznych zarządzeń i poleceń stałby się ambitnym twórcą koncepcji rozwoju przedsiębiorstwa.

Kładąc akcent na potrzebie jednoczesnego umacniania praw i odpowiedzialności kierowników instytucji, nie można jednak tracić z pola widzenia doniosłość w naszym systemie roli demokracji w zakładach pracy i instytucjach. Nie sposób przecież przejść do porządku dziennego nad najświeższej daty doświadczeniami sprzed paru miesięcy. Mówią na ten temat dwie publikacje w „Perspektywach” — opatrzone hasłem „Raporty ze Szczecina”, w których Jerzy Surdykowski i Ryszard Świerkowski przekazują opinie stoczniovców w

100 dni po wizycie u nich i sekretarza KC partii.

Mówi Wiesław Krajewski, monter maszyn, przewodniczący prezydium rady robotniczej:

„Istniejące przepisy dotyczące samorządu robotniczego są dobre i zapewniają nam wystarczające możliwości kontroli. Przez długie lata te przepisy były jednak niewykorzystywane, samorządy robotnicze i dyrekcje zapomniały o nich. Samorząd robotniczy musi kontrolować dyrekcję i będzie to robił. Nasze interesy i cele są wspólne, ale tylko przez taką kontrolę można doprowadzić do wzajemnej odpowiedzialności i gospodarności. Robotnicy potrafią myśleć kategoriami całego przedsiębiorstwa, są do tego przygotowani. Proces do pracy wchodziła się autorytetu będzie jednak długi i żmudny, bo przyzwyczajono się do traktowania rady robotniczej jako „piątego koła u wozu” jako instancji, która zawsze zatwierdza cudze zdanie...”

Mówi Edmund Pałac, jeden z uczestników styczniowego spotkania z I sekretarzem KC partii:

„(...) administracja chętnie zwala sprawy „niewygodne” na czynnik społeczny, a z drugiej strony nie przestrzega naszych uprawnień. (...) Większość z nas po raz pierwszy pełni funkcje społeczne. Nie wiedzieliśmy do niedawna, jakie mamy obowiązki i uprawnienia. Zebraliśmy całą „literaturę” — wszystkie regulaminy, uchwały i ustawy dotyczące samorządu robotniczego. I co się okazuje? Dochodzi często do różnicy zdań, bo upominając się o swe prawa słyszymy uwagi: „co, chcecie wszystko zmieniać? — wtedy pokazujemy przepisy i następuje zaskoczenie. Bo mało kto zdawał sobie sprawę, jak poważne są te uprawnienia i jak były wykorzystywane...”

Sądzę, że te relacje ze Szczecina stanowią doskonałe uzupełnienie tematu poruszonego w „Kulturze”. Z pewnością nie może być tak, że wszyscy rządzą, a odpowiada jeden, jednak od wszystkich trzeba żądać właściwego wykorzystywania należnych im uprawnień i obowiązków.

LEKTOR

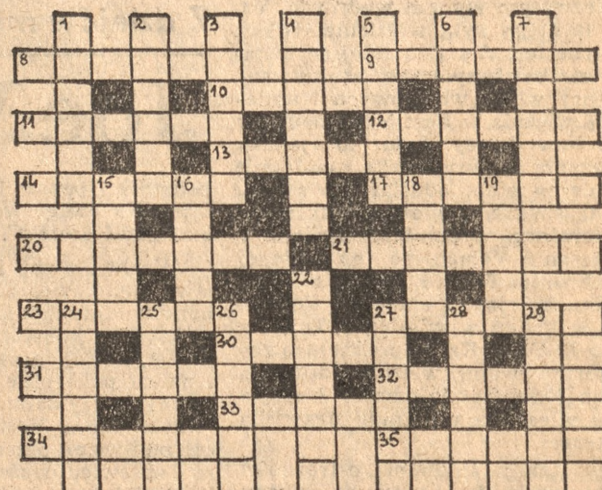
KRZYŻÓWKA NR 20

Poziomo: 5. port nad Oką, 9. duża wypowiedź, 10. posąg, 11. nagroda w sporcie, 12. najstarszy w jakiejś grupie, 13. tytuł noweli Prusa, 14. bogacz, 17. wódz Kozaków, 20. rodziciel-ski, organizacyjny, blokowy, 21. noc świętojańska, 23. zmartwienie, 27. kawałek wiersza, 30. wyspa na Bałtyku, 31. dawna złota moneta angielska, 32. lip cowa solenizantka, 33. raz dookoła, 34. puszysta wełna, 35. bunt.

Pionowo: 1. gada, 2. mogiła-kopiec, 3. przełęcz w Tatrach, 4. wydłużanie pieniędzy przez straszenie, 5. amatorka ziemnia

ków, 6. lewy dopływ Warty, 7. nieł, 15. podwórce gospodarskie, klepisko, 16. stary, cenny mebel, 18. góry w Azji, 19. kolej podziemna, 22. kwiat donicowy lub ogrodowy, 24. odważem nienie, 25. zawodnik sportowy po 18 roku życia, 26. szczyt w Turcji, 27. największa pustynia, 28. pozostałość z dawnych czasów, 29. końcowy odcinek wyścigu.

Pomiędzy Czytelników, którzy do 28 maja br. nadesłali do redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 20.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 19

Poziomo: German, agonia, alt, zastój, Europa, trizm, Antoni, towarzysztwo, prymat, raptiem, czajka, etylen, nic, regres, zbytek.

Pionowo: gazeta, motki, najem, Atena, obrót, azalia, ugory, zwada, niszka, odwet, lza, spacer, kmlnek, major, trans, rzecz, płyty.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Edmund Tucholski — Poznań, Szamarszewskiego 24 m. 20;
2. Tadeusz Muras — Poznań, Słowackiego 12/13;
3. Bogdan Kowalski — Kepno, Rynek 19.
Nagrody wysyłamy pocztą.

Reklama — gwarancją wzrostu eksportu

Można produkować najnowocześniejsze i najlepsze maszyny i mieć jednocześnie trudności z ich zbytem. Dlatego ważną jest właściwa reklama wyrobu. Dawno to dostrzeżono w Fabryce Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie, a na efekty tego nie trzeba było długo czekać. Dziś zakład należy do Klubu Eksporterów i większość swej produkcji wysyła na eksport. Również ze zbytem w kraju nie ma kłopotów.

Ze względu na duży eksport utworzono w „Rofamie” specjalny dział eksportu zajmujący się akwizycją wyrobów, składaniem ofert eksportowych oraz uzgadnianiem warunków dostaw wyrobów na

eksport. Nie ma poważniejszej wystawy lub targów, na których nie byłoby eksponowane produkty „Rofamy”. Dla przykładu w bieżącym roku rogozińskie maszyny były lub będą wystawiane na Międzynarodowych Targach w Lipsku (NRD), Brnie i Zvoleniu (Czechosłowacja), Zagrzebiu (Jugosławia), Moskwie, Poznaniu oraz podczas wielu innych, mniejszych imprez handlowych.

Reklamie wyrobów sprzyja możliwość uzyskania fachowej informacji o obecnym na targach przedstawicielu zakładu lub instrukcji obsługi, czy kolorowego prospektu, których wiele wysyła się razem z wyrobem. Często ekspozycja targowa połączona jest z pokazem pracy maszyny lub szkoleniem obsługi. (mb)

CHRONIKA POZNAŃSKA

● Poznańskie samoloty sanitarne, każdego dnia służące pomocą chorym, przewożące leki, krew, wkrótce zostaną wyposażone w aparaturę reanimacyjną. Dotychczas chorych wymagających reanimacji przewozi się karawkami samochodowymi.

● Teatr „Marcinek” wyjechał do Lublina, gdzie bierze udział w festiwalu teatrów lalkowych. W przyszłym miesiącu zespół od będzie dalsze wojaże — do Berlina Zachodniego i do Leeds w Anglii.

● W przebywającym w Poznaniu na gościnnych występach Cyрку „Tramp” urodził się przed poroma dniami kucyk.

● Muzeum Narodowe otwiera w najbliższy poniedziałek kolejną ekspozycję. Będzie to wystawa gobelinów zachodnio-europejskich z XVI — XVIII wieku, które znajdują się w zbiorach polskich. Przedstawionych zostanie ponad 100 tkanin o wysokiej wartości artystycznej.

● Upalna pogoda przyspieszyła otwarcie basenów na wolnym powietrzu. Pływalnia przy ul. Chwiałkowskiego ma wodę podgrzewaną, amatorów kąpiel nie odstrasza jednak temperatura 18 — 19 stopni, jaką ma woda w innych kąpieliskach.

● Nie udało się natomiast szyć rozpocząć rejsów po Wąbrze „Dziwożona”. Pomimo idealnych obecnie warunków na takie przejażdżki, pierwsza wycieczka ma się odbyć 26 bm.

● Na UAM rozpoczęły się egzaminy dla kandydatów na studia zaoczne. Zgłoszeń jest znacznie więcej, aniżeli wolnych miejsc. Np. na prawo na jedno miejsce przypada ponad 5 kandydatów. (zd)

Praca Nauka

Mistrz lakiernik samochodowy, poprowadził warsztat. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 7019g.

Malarz przyjmuje. Ul. Raszynska 6/8 m. 6. 6922g.

Krawcową do szycia biustonoszy poszukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7517g.

Przyjmę pracownika bez nałogów do małego gospodarstwa rolnego, warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Kiekrz, ul. Poznańska 19, pow. Poznań. 7520g.

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 7591g.

Zatrudnię zaraz pomoc domową dochodzącą na kilka godzin dziennie. Jeżycka 9 m. 11. 7550g.

† W dniu 21 maja 1971 r. zasnął w Bogu w wieku lat 62 nasz ukończony mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, sp.

MARIAN KALISZEWSKI

były więzień obozów koncentracyjnych
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

† Dnia 22 maja 1971 r. zmarła po długiej chorobie nasza kochana bratowa, ciocia i babcia

MARIA ZIERHOFFER

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, Sporna 14 m. 3. 8848g

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ● Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”.

● Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwirzyńska 3. ● Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Z-7

Wojewódzki pokaz sprawności strażackiej

Na zakończenie trwających Dni Ochrony Przeciwpowodziowej odbędą się dzisiaj na stadionie Obrzy w Kościanie II Wojewódzkie Zawody Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Wezmą w nich udział reprezentacje różnych powiatów, w sumie — 1340 osób. Impreza poprzedzona będzie przeglądem jednostek, ślubowaniem młodzieży strażackiej, złożeniem kwiatów pod tablicą pomordowanych podczas ostatniej wojny oraz defiladą z orkiestrą.

Na stadionie drużyny brać będą udział w ćwiczeniach alarmowo-bojowych, pokonywać będą tory przeszkód; odbędą się również ćwiczenia pokazowe w wykonaniu Zawodowej Straży Pożarnej m. Kalisza.

Dla zwyciężskich drużyn puchar ufundowały Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Związku OSP, Komenda Choraży ZHP, Rada Wojewódzka LZS. Przygotowano również nagrody rzeczowe dla indywidualnych zwycięzców. (zd)

WIELKOPOLSKI

Z „PUŁAPKĄ NA MYSZY”

SREM. 25 i 26 bm. wystąpi gościnnie w sali kina „Klubowego” w Sremie zespół Państwowego Teatru im. Al. Fredry w Gnieźnie ze sztuką — Agaty Christie pt. „Pułapka na myszy”. (sf)

KACZĘTA Z RUDY

OBORNICKI. Zakład Ruda należący do PGR Gorzowo w pow. obornickim posiada dużą wylęgarnię, specjalizującą się w produkcji piskląt kaczek. W pięciu zainstalowanych tu inkubatorach legnie się miesięcznie około 9 000 kaczek, na które zapotrzebowanie jest bardzo duże i stale rosnące. Wylęgarnia ta pracuje w oparciu o własną bazę surowcową; ją dostarcza istniejąca przy zakładzie ferma, licząca 1 500 kaczek. (bop)

Z Szamotuł

Wybory sołtysów

W powiecie szamotulskim przeprowadzono wybory sołtysów na lata 1971/73. W dziewięciu gromadach wybrano na to stanowisko dotychczasowych. Na ogólną liczbę 122 wsi sołtysów w dwóch przypadkach funkcję sołtysa pełnią kobiety. Są nimi Janina Odorobna z Obrzycka i Maria Szura z Witoldzina.

Zebrania wyborcze stały się również okazją do wymiany

zdań i poglądów. Poruszano szereg problemów typowych dla własnego środowiska, jak również wysunęto wiele wniosków, dotyczących rozwoju produkcji rolnej, poprawy warunków gospodarczych i socjalno-bytowych.

Spśród wyróżniających się sołtysów w pracy zawodowej i społecznej największą inicjatywę wykazuje Stefan Waliewicz z Ceradza Dolnego i Stanisław Tocław z Zajączkowa. (mr)

Czapnicza na męską pracę potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7921g.

Do pracy w małym ogrodzie, chętnie rencista na stałe potrzebny. Adres: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8562g.

Maister udziela korepetycji i przygotowuje na studia z chemii i fizyki. Poznań, Żydowska 30 m. 4. 6471gpr

Ośmioklasisci — przygotowanie do egzaminów. Tel. 595-50, sobota, niedziela. 7491g

Matematyki, fizyki — nauczam. Telefon 424-28. 8691g

● Kupno ● Sprzedaż

Fortepian kupię. Dokładne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7191g.

Garaż blaszany lub drewniany kupię. Zgłoszenia: tel. 53-26-5, Hempowice. Solna 1 m. 3. 6451g

Sprzedam motor MZ 250/1. Przeźmierowo, Dolina 25. 8594g

Sprzedam motocykl. Gazda, Poznań, ul. Świerczewskiego 47 m. 9 w godzinach 17-20. 7150g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca Wytwórnia Janke, Dąbrowskiego 88. 7232g

Sprzedam zgrzewarkę do folii. Tel. 67-36-34. 7211g

Setera angielskiego sprzedam. Muszyński, Poznań, Jackowskiego 27 m. 4. 7189g

Sprzedam MZ 250 ES/2, skuter Wiatka, Janickiego 8. 7035g

† Dnia 22 maja 1971 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, zięć, brat, przeżywszy lat 56, sp.

STANISŁAW PLENZLER

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona

żona z córkami i rodziną

Poznań, Wawrzyniaka 17 m. 10. 8833g

† Dnia 21 maja 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długich cierpieniach, moja najdroższa matka i nasza najukochańsza babunia, przeżywszy lat 72, sp.

STANISŁAWA GNIATCZYK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona

córka z dziećmi

Poznań, Garbary 35 m. 11. 8821g

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPIE SKŁEP

VERITAS

POZNAŃ, ul. Kantaka nr 10

PONAJTO ZŁOM SREBRA I SREBRO

PRZEMYSŁOWE skupują SKŁEPY „VERITAS”:

- Gniezno, ul. Moniuszki nr 4
- Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna nr 2
- Kalisz, ul. Garbarska nr 2

K3089

Tanio sprzedam komplet mebli: jadalnia, kuchnia, łazienka, tapczan. Informacje: telefon 516-21, godz. 17-19. 9009g

Łuki fundamentowe, płyty chodnikowe, trylinki, krawężniki ogrodowe i uliczne oraz wszelkie pułki na altany, garaże i domy poleca betoniarz na Junikowie, ul. Spółdzielcza 6, telefon 67-37-35 i 534-84. 7331g

Pustaki 9 i 12-ceglówce Alfa, połówki na ścianki grzewcze i altanki, bloki fundamentowe M4 — poleca i zamawia przyjeżdża Betoniarz, Poznań, Kamieńska 7 — wejście Junikowska 52, tel. 671-321. 7454g

Sprzedam SHL-175. Suchylas, ul. Obornicka 44. 7474g

Podłe szczeniaki rodowo-rodowe, sprzedam. Lucja Wypych, Poznań, Osiedle Piastowskie 45 m. 27. 7510g

Skuter Wintka — sprzedam, stan bardzo dobry. Dobrzyckiego 16. 7563g

Sprzedam Jawę CZ-175. Komuńska 5 (Warszawskie). 7533g

Sprzedam magnetofon — PHILIPS, wysłoki kłask, czterosłownikowy oraz wzrok inwalidki o nadzwyczajnym (nowy). Adres: Mostowa 26 m. 15 a. 7347g

Stare szable, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 7313g.

Sprzedam Osę 175, stan dobry. Poznań — Ławica, ul. Grabczowska 6. 7644g

Powiększalnik czeski — Magnitarius 13 x 18, nowy — sprzedam. Oferty z ceną „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 7859g.

Przycepkę campingową, sprzedam. Oglądać: parking przy Dworcu Zachodnim. 7958g

Samochody

Syrena 104, premia PKO — sprzedam. Palacza 36 m. 1. Zgłoszenia po godz. 15. 8484g

Ford Consul, produkcja 1962, cena do uzgodnienia, sprzedam. Tel. 5-5-26. 5739g

Renault 10, sprawni, łatwy w prowadzeniu, oszczędny 6.8 litrów/100 km, idealny stan, nowe wyposażenie General, cena — 115.000 — sprzedam. Adres: „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 8231g

Mercedes 260 D, mały przebieg, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8207g.

Pilnie sprzedam Skodę Octavię, w bardzo dobrym stanie. Ul. Ugory 87, oglądać godz. 16-19. 8821g

Wartburg Coupe 1000 — sprzedam lub zamienię na Trabant, Zastawę. Tel. 401-45, od 16. 7137g

Sprzedam Wartburg 1000. Rataje, Osiedle Jagiellońskie 62 m. 9, oglądać po godz. 15. 7093g

Sprzedam Syrenę, Poznańska 37 m. 2. 6449g

Sprzedam Skodę Octavię i garaż drewniany, składany. Fintera 32 m. 2. 8485g

Sprzedam „Stara 21”, po kapitalnym remoncie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 8191g

Fiat 1800 czarny, rok 1965 — sprzedam. Tel. 643-05. 7356g

Trabant 1968, biały, stan idealny, 62.000 zł — sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 8191g

Volkswagen 1500, stan dobry, sprzedam. Tel. 67-13-40. 7633g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Ul. Chociszewskiego 24 m. 6, telefon 623-22. 7303g

Sprzedam Warszawę M-20. Polajewo, Dworcowa 8. 7016g

† Dnia 21 maja 1971 r. zasnął w Bogu mój ukończony mąż, nasz troskliwy ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 91, sp.

STANISŁAW LASSOCIŃSKI

Odprowadzenie zwłok z kościoła Św. Ducha, na cmentarz parafialny w Grodzisku Wlkp., nastąpi 24 maja 1971 r. o godz. 16,
o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

8840g

Pracownicy poszukiwani

„Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22 — zatrudni na kolonii letniej w Wągrowcu, w czasie od 1 do 25 lipca oraz od 27 lipca do 22 sierpnia br.:

- 1 KUCHARKĘ WYKWALIFIKOWANĄ,
 - 2 POMOCE KUCHENNE.
- Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac „Hydrobudowy 9”, Poznań, ul. Sienkiewicza 22, V piętro, pokój 518. K3579

„Hydrobudowa 9” w Poznaniu — zatrudni zaraz INŻYNIERIA lub TECHNIKA SAMOCHODOWEGO ze znajomością zagadnień gospodarki remontowej i eksploatacji pojazdów samochodowych, na stanowisko z-cy kierownika Oddziału Transportu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac „Hydrobudowy 9” Poznań, ul. Sienkiewicza 22, pokój 502. K3737

SLUSARZY

— zatrudni natychmiast Zakład Doświadczalny Konstrukcyjno-Prototypowy PIMR w Poznaniu, ul. Starolecka 31. K3765

Zespół Wojewódzkiego Przychodni Specjalistycznych w Poznaniu, ul. Słowackiego 8/10 — zatrudni natychmiast na okres staży:

2 PALACZY C. O.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Sekcji Kadr. K3680

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczych, ul. Węglińska 7/9, dojazd tramwajami nr 3, 13, 17 — zatrudni:

- SLUSARZY
- TOKARZY
- MURARZY
- TRASERA.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia pod w/w adresem. K3677

Zakłady Motoryzacyjne w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — przyjmą do pracy zaraz:

- ST. KONSTRUKTORÓW
- ST. EKONOMICISTÓW d/s ZAOPATRZENIA,
- TOKARZY NARZĘDZIOWYCH,
- SLUSARZY NARZĘDZIOWYCH,
- SLUSARZY SPAWACZY z uprawnieniami,
- SLUSARZY MASZYNOWYCH
- LAKIERNIKI SAMOCHODOWEGO,
- REFERENTA EKONOMICZNEGO w Dz. Zatrudnienia i Plac.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Plac pod wyżej podanym adresem. K3812

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT, Poznań, ul. Wolczyńska 46/48 — ZATRUDNI NATYCHMIAST DO PRODUKCJI PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH w okresie sierpień — wrzesień, również ABSOLWENTÓW szkół maturalnych, lub STUDENTÓW w czasie przerwy wakacyjnej.

Dojazd do pracy autobusem zakładowym. Ewentualność pracy 4-godzinnej.
Bliższych informacji udziela Dział Kadr, telefon 670-071, wewn. 27. K3768

Licencjatce pokój wynajmę, chętnie z utrzymaniem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 7544g

Panu — pokój wynajmę Turniowa 36, Górczyn. 7561g

Pokój z kuchnią w rejonie Jeżyce, Górczyna lub Junikowa — spiesznie kupię lub wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8901g.

Panu pokój odstąpię. Komuńska 23 (Warszawskie). 8122g

Przyjmę małżeństwo bez dzieci na pokój Ulica Boh. Westerplatte 59 m. 1. Górczyn. 7041g

Młoda, pracująca szuka skromnego pokoju — Łazarz, Grunwald, centrum. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 7653g.

Ucieka biała papuzka — dzielnica Grunwald. Tel. 670-257. 8220g

Maszyny do szycia, z gwarancją naprawiam. — Warsztat Mechaniczny — Gwardii Ludowej 42. 5780g

Grzejniki centralnego ogrzewania wykonuję. Poznań, Starolecka, ul. Orł. 17, tel. 741-23. 4314g

Łodówki domowe — naprawiam. Tel. 316-07. 6151g

Wykonam prace dekarstwo-blacharskie w Poznaniu i periferie — przyjmuję zamówienia listownie. Czesław Kubacki — Poznań, ul. Rutkowskiego 11 m. 2. 7551g

Instalacje elektryczne — wykonuję. Zakład usługowy, Osiedle Piłkarskie, ul. Poznańska 37. 7646g

Parcele budowlane w Sucholesie — sprzedam. Władomierz: Poznań, tel. 530-63. 7320g

Kupię spiesznie parcelę budowlaną, Grunwald — Jeżyce, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7323g

Sprzedam domek, ogród 2.500 m², 3 pokoje, kuchnia. Dogodna komunikacja. Robakowo 100, poczta Gądky k. Poznania. 7232g

Sprzedam wille w surowym stanie. Piła, Gnieźnieńska 4. 7339g

Grunwald — willa trzy-pokojowa, komfortowa — sprzedam. Warunek zamiana mieszkania. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 8150g

Kupię domek, pół bliźniacze lub do wykończenia — do zamiany 2 pokoje, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7186g.

Kupię parcelę budowlaną, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7364g.

Sprzedam dom, zabudowania gospodarcze, ogród 1 ha ziemi. Kiekrz, Gierłatowo, poczta Nekla pow. Września. 7437g

Działka ca 1 ha, z prawem zabudowy, bezpośrednio przy drodze wylotowej z Poznania, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 7488g.

† Dnia 22 maja 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62 nasza najukochańsza matka, babcia i siostra, sp.

SALOMEA JAZDON

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 25 maja br. w godz. połudn. w kościele parafialnym w Śledcu, pow. Wolsztyn.

W smutku pogrążona

RODZINA

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 121 (8474) 23/24 V 1971

